



Po raz pierwszy osobisty kontakt z Sig Sauerem 226 odnotowałem na początku lat dziewięćdziesiątych, przedtem o nim sporo czytałem. Kolega, który go posiadał był tak uprzejmy, że użyczył mi go czasem do postrzelania. Pistolet

zrobił na mnie dobre wrażenie. Ładna linia, czytelne przyrządy celownicze, poręczność w obsłudze to zalety tej broni. Kilka razy strzelałem z niego w zawodach

z całkiem dobrymi wynikami, pomimo że

przecież z niego nie trenowałem. Początkowo nawet planowałem go kupić lub jego kompaktową wersję SIG-a 228. Jednakże, gdy na polskim rynku broni w ofercie pojawił się HK USP, ten właśnie pistolet wybrałem, bardziej mi on odpowiadał pod wieloma względami i do dnia dzisiejszego swojego wyboru nie żałuję.

Historia pistoletów SIG Sauer sięga lat siedemdziesiątych i rozpoczęła się w Szwajcarii. Właśnie tam w celu zastąpienia w uzbrojeniu armii i policji szwajcarskiej pistoletu służbowego model 49 (SIG 210), w zakładach zbrojeniowych SIG opracowano nowoczesny pistolet bojowy i pod nazwą P75 wprowadzono do uzbrojenia.

Pistolet zyskał uznanie użytkowników i renomę rewolucji XX wieku. Właśnie w tym modelu wprowadzono po raz pierwszy nowoczesne ryglowanie nasadą powiększonej komory nabojoyej wchodzącej w okno wyrzutowe łusek. Wprowadzono samoczynną blokadę iglicy. Obecnie to standard, ale w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku był to szczyt nowoczesności. Ponadto wprowadzono dodatkową dźwignię bezstrzałowego zwalniania napiętego kurka, co zwiększyło bezpieczeństwo przy obsłudze broni. Pistoletem zainteresowały się formacje policyjne RFN, poszukujące nowego pistoletu w miejsce przestarzałych Waltherów PP i PPK. Po nawiązaniu współpracy pomiędzy zakładami SIG-a i niemieckiego SAUER-a, produkcję broni przeniesiono do RFN, wynikało to z pewnych przyczyn prawnych i handlowych. Pistolet

P75 produkowano pod nową nazwą SIG Sauer 220. Dla potrzeb policji niemieckiej opracowano zmniejszoną wersję 220 tki, pistolet P225, który pod

oznaczeniem P6 wprowadzono do uzbrojenia policji RFN, wspólnie z Waltherem P5 i Hecklerem P7. Pistolety te są jeszcze w uzbrojeniu,

ale sukcesywnie wymieniane na

H&K P 10, H&K P 2000, H&K P 30, Walthera P99 i SIGa

pro.



SIG Sauer 226 jest konstrukcją pochodną od modelu 220. Przygotowano go głównie do konkursu na nowy pistolet służbowy armii amerykańskiej. Modyfikacja polegała głównie na wprowadzeniu w

miejsce magazynka jednorzędowego o pojemności 9 nabojów, magazynka dwurzędowego o pojemności 15 nabojów oraz na przeniesieniu przycisku blokady magazynka

z dolnej części chwytu w okolice kabłąka po lewej stronie szkieletu. P 226 już wówczas posiadał wszystkie walory bardzo dobrego pistoletu z wyjątkiem ceny, był bardzo drogi i prawdopodobnie tylko ceną przegrał z konkurentem Berettą 92 FS, ponieważ oba pistolety konkurs przeszły celująco. Dla otarcia łez, kompaktową wersję 226 tki, model 228 przyjęto na uzbrojenie pilotów sił powietrznych USA oraz FBI i Secret Service.

Sig Sauer 226 działa na zasadzie krótkiego odrzutu lufy, ryglowany jest nasadą komory nabojoywej wchodzącej w okno wyrzutowe łusek. Ma lufę gwintowaną o długości 112 mm .

Płaszcz zamka wykonany jest z blachy stalowej, pozostałe części zamka ze stali. Szkielet z duralu, okładziny chwytu z tworzywa. Jego długość wynosi 196 mm, rozładowany waży 930 gramów. Stałe przyrządy celownicze wyskalowane na 25 metrów posiadają białe plamki ułatwiające zgrywanie przyrządów. Wyposażony jest w mechanizm spustowy podwójnego działania i mechanizm uderzeniowy kurkowy z kurkiem odkrytym. Samoczynna blokada iglicy umożliwia bezpieczne noszenie broni z nabojem w komorze nabojoyej. Pistolet nie posiada żadnego bezpiecznika manualnego. Po lewej stronie szkieletu umieszczone są dźwignie zaczepu zamka, zwalniania napiętego kurka, magazynka oraz rygiel demontażowy (do rozłożenia broni).. Broń zasilana jest z metalowych magazynków dwurzędowych o pojemności 15 nabojów. Magazynki do tego pistoletu o pojemności 17 i 20 nabojów ma w swojej ofercie włoski Meggar Jak wspomniałem strzelałem z tej broni kilkakrotnie z różnych dystansów i w różnym tempie. Jest bardzo celny i strzela bez zakłóceń automatyki z amunicji różnych producentów. Generalnie w mojej opinii to bardzo dobry pistolet bojowy, zarówno do użytku służbowego jak i zastosowań cywilnych. Znam jednak też

niezbyt pochlebne

opinie.

W ubiegłym roku, przeczytałem w magazynie Arsenał o wypadku pęknięcia zamka w modelu 226. Przedstawiciel importera broni Sig Sauer twierdził że wina nie leży po stronie producenta, zawinił ktoś inny. No cóż, osobiście widziałem taki model w Szczecinie u kolegi. Fachowo zespawany zamek pękł ponownie podczas Mistrzostw Polski IPSC Polish Open 2007 w Krakowie, przez co kolega nie ukończył zawodów. To się wydarzyło, co było tego przyczyną nie wiem, natomiast wiem że jest to bardzo niebezpieczne zdarzenie. Swego czasu nagminnie pękały zamki wojskowych modeli Beretty 92, podobno żołnierze amerykańscy zbyt często strzelali amunicją o podwyższonym ciśnieniu. Wzmocniono zamek i

tym sposobem problem rozwiązano. Słyszałem również

nie pochlebne opinie o SIG-ach od niemieckich policjantów, podobno sypią się po

oddaniu około 10-ciu tysięcy strzałów. Pistolety SIG Sauera są bardzo drogie, uważam że nie

warte swojej ceny. Za cenę jednego Siga 226 możemy kupić prawie dwa Glocki 17. Jeśli ja miałbym kupić 226 tkę, to tylko w wersji SL, w której zamek,

to jednolity wyfrezowany kawałek stali,

tak jak to jest robione w porządnych pistoletach, a nie jakaś blacha ze stalowym wsadem. Być może to jest przyczyną tych awarii, być może producent opuścił co nieco poprzeczkę jakości w

technologii wykonania lub materiału. Może jest to przypadek, a przyczynę trudno ustalić

Niezależnie od tego, pistolety te cieszą się uznaniem mundurowych i cywilnych użytkowników. Wiele osób

uważa je za najlepsze pistolety współczesnego świata. Mam inne zdanie, dla kogoś SIG Sauer 226 może być szczytem doskonałości

i

precyzji, dla mnie jest po prostu

dobrym pistoletem. Każdy z potencjalnych użytkowników ma swój gust, a o gustach i wyborach się nie dyskutuje.

Zbyszek

